

# Śpiew Kościelny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ODRODZENIU ŚPIEWU LITURGICZNEGO I WYKSZTAŁCENIU FACHOWEMU MUZYKÓW KOŚCIELNYCH, JAKO TO: DYRYGENTÓW CHÓRÓW KOŚCIELNYCH, ORGANISTÓW, ŚPIEWAKÓW I T. P.

## Prenumerata wynosi:

Rocznie . . . . .	Rub. 4.
Półrocznie . . . . .	Rub. 2.
Kwartalnie . . . . .	Rub. 1.
Numer pojedynczy kop. 20.	

## Ceny ogłoszeń:

Od drobnego wiersza lub jego miejsca, na str. 1 i 4 okładki 20 kop., na str. 2 i 3 15 kop., na str. 1 druku przed tekstem 30 kop., na str. ostatniej po tekście 25 kop. Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego miejsce. Tłumaczenie 3 kop od wiersza.

Biurowo Zarządu Stowarzyszenia Organistów, Redakcja i Administracja **Śpiewu Kościelnego** mieści się przy ul. Tamka 46, mieszkania № 15, na parterze, wprost z bramy, na lewo

## Odczyt o Muzyce kościelnej,

przygotowany do wygłoszenia w domu ludowym na zebrania parafialnem przez p. *Adama Dwurażnego*.

(c. d.)

Jak więc widać tekst do śpiewu tak w czasie Mszy Św., nieszpórów jak i innych obrzędów kościelnych jest gotowy, przez Kościół określony i ten, a nie inny używać wolno. Pod tym względem działa się przez długi czas nadużycia. Śpiewy przez kościół nakazane były skracane albo zupełnie opuszczane, zastępowane grą organową lub śpiewem ludowym albo też innym, żadnego związku z nabożeństwem nie mającym. Zdarzało się i tak, że na chórze podczas Mszy Św. pojawiali się rozmaici amatorowie, mający pretensję do miana artystów, niby w sztuce śpiewania bardzo wykwalifikowanych, i śpiewali dla własnej chwały, aby tylko się pokazać, ale śpiewali od rzeczy, czyli nie to, co Kościół święty śpiewać nakazuje, ale co im się podobało, co umieli. Te i tym podobne nadużycia praktykowały się nie tylko u nas, ale prawie w wszystkich kra-

jach katolickich. Powstało to ztąd, że z powodu rozmaitych klęsk, jakie w ostatnich wiekach świat przechodził, to jest zaburzeń i przewrotów społecznych oraz herezy, a przede wszystkim herezy Lutra, ludzie, ulegając złym wpływom, niezgodnym z duchem Kościoła, do świątyń katolickich powprowadzali muzykę świecką a usuwali ztamtąd właściwą — kościelną, pomijali śpiew liturgiczny, a wykonywali muzykę związkową z liturgią nie mającą, najczęściej nawet nie licującą ani z świętością miejsca ani nabożeństwa.

Przeciwko tym nadużyciom od lat kilkudziesięciu pracują i gorliwi kapłani i duchem szlachetnym ożywieni ludzie świeccy, usiłując przywrócić śpiew liturgiczny i grę organową i wogóle całą muzykę kościelną na właściwe wprowadzić tory. Prace te gorliwych i szlachetnych działaczy popiera najwyższa władza kościelna w osobach papieży ś. p. Piusa IX, ś. p. Leona XIII i Piusa X; obecny papież, Pius X, zaraz w kilka miesięcy po wstąpieniu na tron apostolski podniósł głos nawołujący katolików do pracy nad naprawą muzyki kościelnej. Wydał On słynne „Motu Proprio“, w którym wyluszczył zasady: jaką być powinna muzyka kościelna i przepisy tak dla wykonawców jak i dla twórców śpiewu liturgicznego. Biskupi, jako rządzący dyccezjami z rozkazu i imienia Ojca Świętego, będąc posłuszni głosowi tego najwyższego zwierzchnika swego i zastępcy Chrystusowego na ziemi, owe przepisy Piusa X w dyccezjach swych opublikowali i polecili ich się trzymać. I niektórzy pasterze dyccezji polskich wydali stosowne rozporządzenia, wskutek których śpiewy z wyżej wymienionym, a nie innym tekstem wykonywane być muszą w wszystkich kościołach tychże dyccezji.

Żeby te rozporządzenia biskupów mogły być w czyn wprowadzone — potrzeba, aby w każdej parafii potworzyły się kółka śpiewackie, któreby pod kierunkiem organisty śpiewy kościelne podług powyższych zasad wykonywały. W każdej parafii powinien być organista stosownie wykwalifikowany, któryby śpiewu uczył, a w braku śpiewaków, sam przy pomocy organów śpiewy liturgiczne wykonał. Organiści niezdolni, nie umiejący zadość uczynić przepisom kościelnym, a takich organistów przy naszych kościołach jest niestety znaczna większość, powinni być stanowczo usunięci, a zastąpieni zdolniejszymi\*). Obowiązkiem jest parafian mieć w swoim kościele dobre organy, którychby muzyka pomagała do podtrzymania śpiewu liturgicznego. Lecz o tem później.

---

\*) Nie trzeba ich usuwać, niech tylko kapłani udzielą im stosownych urlopów na kursową naukę, z wielu stron albowiem organiści skarżą się, iż nie mogą uzyskać urlopów w ciągu lipca i sierpnia. — (przyp. red.)

II. Dotąd rozważaliśmy śpiew liturgiczny pod względem treści czyli tekstu, teraz omówmy go pod względem muzycznym. Otóż jak tekst do śpiewu liturgicznego musi być ten, który przez Kościół święty jestznaczony, tak i muzyka do owego tekstu musi być ułożona ściśle podług wymagań Kościoła. Kościół zaś żąda, aby muzyka była taką, iżby wyrażała te myśli i uczucia, które Kościół przez obrzędy swoje zamierzył wzbudzić w duszach wiernych. Chce On, aby muzyka była wzniosła, pełna namaszczenia i świętości, przejęta duchem świętych obrzędów.

Tekst liturgiczny ujęty być może w rozmaite formy muzyczne, czyli może mieć rozmaity układ muzyczny, byleby ta muzyka odpowiadała zwyż wymienionym warunkom. Śpiew ten, jak i każdy inny, może mieć układ muzyczny bardzo bogaty i bardzo skromny, ale nie pospolity i nie trywialny; układany i wykonywany być może i na jeden głos i na kilka głosów, sposobem choralnym i figuralnym. Na jeden głos będzie wtedy, kiedy wiele osób śpiewa jedną melodię jednakowo, jak to zwykle jest, gdy wszyscy wspólnie śpiewamy w kościele pieśni nabożne. Śpiew zaś na głosy będzie wtedy, kiedy wiele osób przy wymawianiu tych samych wyrazów śpiewa jednocześnie kilka melodyi, z których każda znajduje się w pewnej od siebie odległości. Śpiew kilkogłosowy może być na dwa, trzy, cztery, pięć a nawet i więcej głosów. Najczęściej układany jest na dwa, trzy i cztery głosy. Sposób śpiewania choralny polega na tem, że melodia nie jest ujęta w takty, czyli nie podzielona na części i wykonywa się w rytmie mowy bez odmierzonej ściśle miary czasu — na jeden głos; sposób zaś figuralny polega na tem, że melodia podzielona jest na części czyli na takty, i wykonywa się podług ściśle określonej miary czasu. Śpiew ten może być na jeden lub na kilka głosów.

Muzykę do śpiewu liturgicznego wolno jest układać ludziom odpowiednio wykształconym i tacy układacze nazywają się z łacińska „kompozytorami“. Kościół nasz święty w ciągu swego dwudziestowiekowego istnienia miał wielu sławnych kompozytorów, tworzących muzykę liturgiczną, a miał ich we wszystkich prawie krajach: *Jan Palestryna* (po włosku *Dzowanni Pierluidzi da Palestrina*) żył od 1526 do 1594 roku; niderlandczyk *Roland de Lattre* nazywany pospolicie: *Orlandus Lassus*, żyjący w tym samym czasie, co *Palestryna* (1520—1594); francuz *Klawnidiusz Gudimel* ur. około r. 1505; polacy: ks. *Sebastian Felsztyński*, *Marcin Lwowczyk*, *Wacław Szamotulski*, *Mikołaj Gomółka*—wszyscy żyjący w XVI wieku, później ks. *Grzegorz Górczycki* i wielu innych. W czasach obecnych, gdy na całym świecie rozpoczęto reformę muzyki kościelnej, mamy wiele bardzo uczonych i utalentowanych ludzi, którzy układają muzykę liturgiczną. Najsłynniejszymi są: zmarły przed dwudziestu laty

ks. dr. Franciszek Ksawery Witt, bawarczyk; żyjący w Ratyźbonie, ks. kanonik Michał Haller, w Szwajcarii, w mieście St. Gallen, I. G. Stehle; w Ameryce: Jan Singenberger; szwed w mieście Sztokholmie, ks. Edward Wessel; czech Józef Scheel; polacy: ks. dr. Józef Surzyński w Księstwie Poznańskim; ks. Gruberski; Eug. Walkiewicz; Józef Nowialis w Kownie i bardzo wiele innych.  
(d. c. n.)

## Alfabetyczny zbiór wszystkich wiadomości tyczących się muzyki kościelnej

(Podług niemieckich słowników Kornmüllera, Riemanna—streścił M. Surzyński.)

(Dalszy ciąg).

*Akustyka* 1. Każde drżące w powietrzu ciało elastyczne wywołuje drgania okrążających je cząstek powietrza. Fale powietrzne dochodzą do ucha naszego i wywołują w nerwie słuchowym wrażenie brzmienia.

Jeżeli wiele takich fal powietrznych w nieregularnym ruchu po sobie następuje, wtedy powstaje *szmer*; gdy zaś wiele pojedynczych fal powietrznych następuje po sobie w regularnych, równych odstępach czasu, które można obliczyć, wtenczas powstaje *dźwięk*. Dźwięk unormowany według czasowych właściwości swych drgań, według ich wysokości i nizkości w stosunku do innych dźwięków, nazywamy tonem, ściślej—dźwiękiem muzycznym.

Wysokość lub nizkość tonu zależy od liczby drgań na sekundę; im więcej drgań, tem ton jest wyższy, im mniej, tem niższy. — Jako najniższy ton uważa się contra C 32 stopowego rejestru we wielkich organach, dające 16 $\frac{1}{2}$  drgań na sekundę; jednakże z takich piszczeleli słyszymy tylko uderzenia powietrzne, a właściwy ton wtenczas dopiero, gdy weźmiemy do pomocy rejestr 16 i 8 stopowy. Równie niedoskonałym i bardzo piskliwym jest ton najwyższy, dający 40.960 drgań. Wogóle z szeregu tych tonów słyszalnych wydzielono tony przyjemne i nazwano je tonami muzycznymi, znajdującymi się w obszarze siedmiu oktaw t. j. 40 (E kontrabas) do 4000 (5 razy kreślone d fletu piccolo 4752) drgań. Ilość drgań jakiegokolwiek ciała zależy od różnych jego właściwości. Im struna jest krótsza, im bardziej jest wyciągnięta, im jest cieńsza, tem większa jest ilość jej drgań, tem wyższy jest ton.

Dla tego są w organach krótsze i dłuższe piszczalki, w fortepianie dłuższe i krótsze struny, na skrzypcach zaś skrótamy struny naciskiem palców. Przy drgających ciałach elastycznych spostrzegamy podobne zjawiska. Jeżeli wydobyjemy dźwięk z dwóch równie długich, ale nierównie grubych kamertonów

lub blaszek kruszcowych, to grubszy kamerton wyda ton wyższy niż kamerton cieńszy; tak samo, skoro grubszy kamerton spiłujemy na cieńszy, ton jego nie będzie wyższy, lecz niższy, bo, z powodu większego rozmachu, nie może drgać w określonym czasie tak często jak przedtem.

Struny owijają drutem celem powiększenia ich wagi, i zmniejszenia liczby drgań.

Stosunek wzajemny liczby drgań dwóch tonów nazywamy *interwalem*. Jeżeli wybierzemy ton, dający pewną ilość drgań i nazwiemy go c, to drugi ton dający w tymże czasie podwójną liczbę drgań będzie wyższą oktawą tonu wybranego (1:2), a ton dający połowę drgań, niższą oktawą wybranego ( $1:1/2$ ). Między każdym tonem a jego oktawą znajduje się jeszcze 6 innych tonów, których proporcjonalne drgania podaje monochord — instrument jednostrunowy, na którym wymierza się wzajemne stosunki interwali — w sposób następujący:

ton zasadniczy.	sekunda.	tercja.	kwarta.	kwinta.
c	d	e	f	g
1	$\frac{9}{8}$	$\frac{5}{4}$	$\frac{4}{3}$	$\frac{3}{2}$
	seksta	septyma.	oktawa.	
	a	b	c	
	$\frac{5}{3}$	$\frac{15}{8}$	2	

t. j. jeśli mamy dwa tony, z których jeden w pewnym czasie drga 9 razy, a drugi tylko 8 razy, to nazwiemy taki interwał sekundą, tak samo jeśli jeden ton w tymże samym czasie drga 4 razy, a drugi 5 razy, to drugi ton nazwiemy tercją pierwszego itd.

Skoro wzajemny stosunek drgań przeuiesiemy na inną gamę, wtedy okażą się niektóre różnice, gdyż n. p. w d. dur ton a będzie wyższy niż w c dur o ułamek  $80/81$ .

Ponieważ ucho ludzkie takich małych różnic nie spotrząga, przeto w praktyce nie uwzględniono tych różnic i podzielono oktawę na 12 równych części, czyli półtonów; gama ta nazywa się chromatyczną, a także zmodyfikowaną lub zmoderowaną, i według niej nastrajamy nasze instrumenta.

2. Różnego rodzaju instrumenta wydają różne t. zw. *barwy tonów*; barwą tonów nazywamy tę cechę charakterystyczną tonu, na podstawie której możemy odróżnić tony rozmaitych instrumentów — rozmaitych głosów, jakkolwiek co do wysokości i siły tony te są równe. Ucho nasze jest bardzo wrażliwe na te barwy tonów; poznajemy głos znajomej osoby w pośród setek innych osób i często zapomnianego znajomego poznajemy tylko po barwie (po franc. *timbre*) jego głosu. Źródłem barwy dźwięku jest kształt fali danego ciała dźwięczącego. Ta różnaitość kształtu fali zależy od t. zw. tonów harmonijnych, drugorzędnych, a zowią je także odcieniami tonu zasadniczego. Jeśli weźmiemy strunę wydającą ton, to możemy prostemi sposobami wykazać, że drga ona

nasamprzód jako całość. Drgania dają wtedy ton zasadniczy — główny. Leżąc obok tego tonu wydaje ona cały szereg innych słabych tonów, które powstają wskutek tego, że niezależnie od drgań całej struny, powstają drgania każdej połowy, każdej trzeciej, czwartej części struny i t. d., wskutek czego powstają odrębne tony, 2, 3, 4 razy wyższe od zasadniczego. (d. c. n.)

## Poświęcenie nowych organów.

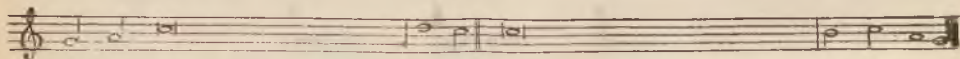
Congr. Rit. — 22. Mai 1872.

V. Adjutórium nostrum in nomine Domini.

R. Qui fecit coelum et terram.

Psalmus 150

Tom. VIII.



1. Lau - dá - te Dominum in sanctis	e-jus laudate eum in firmamento vir-	tu-tis e-jus
2. Laudate eum in virtutibus	e-jus laudate eum secundum	
3. Laudate eum in sono	tu-bae multitudinem magnitu-	di-nis e-jus
4. Laudate eum in tympano et	cho-ro laudate eum in psalteri	o et citha-ra-
5. Laudate eum in cymbalis	laudate eum in chor-	dis et órga-no
benesonantibus. laudate		
um in cymbalis jubilati-	o-nis omnis spiritus	lau-det Dom.
6. Gloria patri, et	Fili-o et Spiri-	
7. Sicut erat in principio et	sem-per et in saecula saecu-	tu-i san-cto
nunc, et		ló-rum A-men

V. Laudate Dominum in tympano et choro (T. P.-Alleluja).

R. Laudate eum in chordis et organo (T. P.-Alleluja).

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

Oremus. Deus, qui per Moysen famulum tuum tubas ad canendum super sacrificiis, nomini tuo offerendis, facere praecepisti, quinque per filios Israël in tubis et cymbalis laudem tui nominis decantari voluisti, benedic, quāsumus, hoc instrumentum organi cultui tuo dedicatum; et praesta, ut fideles tui in canticis spiritualibus jubilantes in terris, ad gaudia aeterna pervenire mereantur in coelis. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum: qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. R. Amen.

**Przypisek Redakcji.** Niniejszy wyciąg z rytuału podajemy na żądanie kilku czytelników „Śpiewu“. Nadmieniamy przytem, iż ceremonja

poświęcenia nowych organów może być dokonaną każdego dnia i o każdej porze; zwykle odbywa się po Mszy św. Psalm „Laudate Dominum“ można wykonać co drugą strofkę na głosy (in falso bordone). Po dokonaniu poświęcenia chór może wykonać kilka stosownych motetów, można też zagrać kilka większych utworów organowych.

*Uwaga.* Próba organów, przegląd szczegółów — odbyć się powinny przed poświęceniem organów, nie—jak to często bywa—po poświęceniu.

## Korespondencje.

### Uroczystość św. Cecylji w Grajewie.

Dzień św. Cecylji mile zaznaczył się w tutejszym kościele przez udekorowanie takowego żywymi kwiatami; osobiwie oltarz wielki łącznie z prezbiterjum, wspaniały miał wygląd, przyozdobiony staraniem chórzystów i chórzystek, na których intencję uroczysta odprawiona została wotywa. Bo to właśnie było święto kantorów i kanterek; więc nieszczęśliwi oni fatygi, żeby świątynia w ten dzień świetnie wyglądała.

Wszystkim wiadomo, iż św. Cecylja poczytywaną jest jako patronka śpiewu i muzyki kościelnej, przeto dzień jej stanowi wyłączny festyn chórów kościelnych i zarazem sztuki muzycznej.

Kiedy mowa o tem, to nadmienić winniśmy, iż śpiew i użycie instrumentów muzycznych nie rozmija się bynajmniej z zasadami liturgicznymi, ani są one płodem czasów dzisiejszych. Owszem, najgłębszej sięgają starożytności, bo i w Starym Zakonie miały miejsce. Enkl. Kość, tom III, str. 148. pod tytułem „św. Cecylja“, obszernie rzecz tę traktuje, wskazując przyczynę, dlaczego ta św. Dziewica uważana jest jako patronka śpiewu i muzyki kościelnej; we względzie znów dawności używania w nabożeństwach śpiewu liturgicznego i muzyki, ks. Łunkiewicz w dziele „Obrzędy“ str. 141, szczegółowo tą sprawą zajmuje się, wyświetlając etymologiczny ich początek.

Widzimy tedy z autorów, przedmiot tego śpiewu i muzyki badających, iż wszelka czynność kościelna wspiera się na podstawie Pisma św. lub na dekretach Stolicy Apostolskiej. Zatem śpiew i muzyka, jakimi kościół przy swych nabożeństwach zwykł się posługiwać, rozwijały i rozwijają się na tle orzeczeń w Księgach Bożych zawartych, albo gruntują się na przepisach papieskich. Np. Paweł św. Apostoł, pisząc do Efezów V, 19 wyraża się: „Bądźcie napelnieni Duchem św., rozmawiając z sobą w Psalmach i w śpiewach i w pieśniach i w śpiewaniach duchownych śpiewając i grając w sercach waszych Panu“. Sam

nawet Zbawiciel uświęcił liturgiczne użycie śpiewu, kiedy przed pojmaniem swoim, odprawivszy hymn z Apostołami, wyszedł na górę Oliwną (Mat. 26, 30). W dalszym biegu czasów, św. Paweł Apostoł pobożne śpiewy w swych listach wyraźnie zaleca. Tą zasadą kierując się kościół św., od początku swego istnienia w nabożeństwach publicznych używał śpiewów, nawet podczas okrutnych przesładowań, jak o tem pisze młody Pliniusz, prokonsul Bitynii w liście do cesarza Trajana (Obrzędy kościelne ks. Łunk. str. 142).

Pierwotni chrześcijanie, mieszkańcy Jerozolimy, niewątpliwie śpiew psalmody od żydów przyjęli. Wszakże przy rozszerzeniu religii Chrystusowej, śpiew przyswoił sobie inne, subtelniejsze formy i melodje, milej do uszu słuchających wpadające i bardziej odpowiednie duchowi czasu.

O używaniu instrumentów muzycznych przy nabożeństwie, Klemens Aleksandryjski, flet i piszczalkę potępiając, zaleca biblijne instrumenta: trąbę, cytarę i psalterjum. Święty znów Cypryan, wspominając o śpiewie kościelnym, wyraża się: „psalmy powinny rozlegać się, a wdzięczne głosy mają intonować.“

Lud śpiewał też w wschodnim i zachodnim kościele całe Psalmy spółem. Także chłopcy śpiewali „Kyrie eleison“, które wierni dalej kontynuowali. I do dziś dnia we właściwych godzinach parafianie z wielkiem wewnętrznem upodobaniem i duchowną przyjemnością biorą udział w śpiewie.

Rzuciwszy te myśli, etymologję śpiewu i muzyki kościelnej wyświetlające, celebrujący uroczystą wotywę, w swem przemówieniu potrafił o to, że wszelkie cechy i stosowarzystwa chrześcijańskie pod orędownictwem błogosławionych patronów zostają. Np. straż ochotnicza ogniowa cieszy się opieką św. Florjana. Słusznie tedy śpiew i muzyka kościelna przybrały sobie patronkę św. Cecylję. Ta chwała na błogosławioną i podniosłą tę duszę spłynęła z tego powodu, że wielbiąc Boga, głos swój z tonami muzyki łączyła, a nadto zwykła przy śpiewie towarzyszyć sobie instrumentem muzycznym; także niektórzy twierdzą, że miała słyszeć śpiewy anielskie. To dało powód i stało się motywem, że malują ją grającą na organach, a niekiedy widzimy na obrazkach obok niej stojącego św. Pawła Apostoła z mieczem, oznaczającego potęgę tonów.

Poży, w jakich św. Cecylja bywa przedstawiana na obrazach, wyrażają najgłębsze znaczenie muzyki i śpiewów, które płynąc czystym strumieniem wiary i pobożności, są zdolne uświęcać i podnosić ducha ludzkiego, kierując go ku niebu.

Niezapominajcie, chórzyci i należący do śpiewu, iż kto śpiewa, ten dwa razy modli się. Ta przecież praca wasza i poświęcenie się, żeby wobec nieba jednały zasługi, jest koniecznością ze strony waszej żywa wiara, dobrymi czynkami zdobna. Skoro brakłoby wam cnót i chwalebnych obyczajów, wierzcie, że wasz śpiew stałby się podobnym do miedzi lub cymbału brzmiącego, czy też byłby dymem w powietrzu niknącym, czy też fałszywą monetą, która niema żadnej wartości.

Z powodu powyższych uwag z gorących pragnień tryskających, abyście byli dobrymi dziećmi Kościoła matki, żywo zachęcam was do czujności nad sobą, byście zdołali ostać i utrzymać się na gruncie moralnym, wobec prądów i działań zepsucia, oraz złych przykładów do zguby wiodących. Zapewne nie jest wam tajemnym, iż ten udział wasz nie tylko w nabożeństwach, ale i we mszy św. czynnym się staje. Możecie tedy rozumieć i pojmować, jakiej to czystości duszy i serca potrzeba, żeby ten śpiew nie zasmucał Pana Zastępów, lecz Jego względy pozyskiwał.

Prześliczny wzór i zachęta, w osobie błogostawionej patronki w oczy się rzucając, prowadzą na drogę, jaka na zawsze pozostanie drogą Jezusa, więc drogą do nieba. Ta podniosła dusza i sama przyszła, i swego męża Walerjana do Zbawiciela przywiodła; a w potrzebie stwierdzenia wiary i wytrwałości w niej, oboje święci małżonkowie pod miecz barbarzyński schylili głowę, składając w ofierze na ołtarzu Chrystusowym krew i życie swe.

Ta patronka śpiewu i muzycznej sztuki, zdaje się mile dziś spoglądać na pobożnych chórzystów i bogobojne dziewice, które pilnie i dewocyjnie w niedziele i święta różaniec śpiewają, pielęgnując przytem w swej duszy najcenniejszą perłę anielskości.

Niechże tedy każdy i każda w was, uczuwając niepokój w sumieniu, pobiegnie do strumienia pokuty, aby w tym zdroju obmyć serce zeszpecone, zaś stojący na drodze prawości i bojaźni bożej, niechże prosto ku niebu lot swego ducha wymierza, szukając tam łaski Jezusa i przyczyny patronki śpiewu, by wyjednać sobie pomoc wytrwania w dobrem aż do końca. Wasze dewocyjne oblicze i wyraz skruchy, każe mi się domyślać najlepszych chęci i postanowień, ducha waszego ożywiających, jakie pospieszcie złożyć u stóp wszechmocnego Pana. Tego rodzaju zamiary i przedsięwzięcia, wdzięcznymi będą ofiarami ze strony waszej Panu Bogu i św. Cecylji, a także będą zadatkami i rękomią żywota wiecznego dla duszy waszej.

Będąc świadkiem starań waszych i postępu w śpiewie, który coraz wyższe zdobywa stopnie wyrobienia i rozwija skalę biegłości, poczytuje sobie za miłą powinność podziękowania p. Wacławowi Perlitzowi za mozół i trudy w exercycjach śpiewaczych, dla wyuczenia chętnych łożone i podejmowane. Podobna pochwała do wszystkich członków kantu rozciąga się i uznanie, jakie się chórzystom należy, wogóle i każdego z osobna obejmuje. Bowiem wszyscy przed pracą i trudami w tej sprawie nie uchylacie się, troszcząc się o to, żeby śpiew wyrobiony i wypracowany przyczyniał się do chwały Zbawiciela i, żeby stawał się jednocześnie i zamieniał w chlubę dla grona śpiewających.

Tem poczuciem kierowany, rad jestem, że męzkim i żeńskim chórom dziękować mogę, budząc jednocześnie ducha gorliwości w służbie bożej.—Chcąc podnieść i zaakcentować znaczenie dzisiejszej uroczystości św. Cecylji, ze znajomością przedmiotu, pierwszy raz wykonałście mszę św. „I. Singenbergera in

honorem s. Gregorii z tekstem łacińskim; co uwydatniło najlepsze ze strony waszej chęci i łatwość w przyswajaniu sobie nowych utworów.

Wreszcie, powyższa o dwóch chórach wzmianka, wyróżnia mieszany, wyłącznie w dniach niedzielnych i świątecznych zajmujący się Różańcem, drugi zaś, męzki, pełni swój obowiązek podczas sum solennych.

X. Józef Lengo.

## Ingres biskupi.

Płock, 11-go stycznia.

Już od soboty miasto nasze przybrało odświętną postać, gdyż w tym dniu spodziewaliśmy się przybycia nowego pasterza.

Cały ruch jednak spotęgował się w niedzielę, przeznaczoną na uroczysty ingres J. E. ks. biskupa Nowowiejskiego, znanego i powszechnie cenionego tu już jako regensa i profesora seminarjum płockiego.

Zewsząd też przedstawiciele wszystkich stanów gromadzili się dokoła naszej pasterskiej katedry od wczesnego rana.

Ceremonja rozpoczęła się o godz. 9-ej zrana. Uroczysta procesja, złożona z duchowieństwa, niosącego relikwje, kapituły płockiej, bractw, cechów oraz przedstawicieli wszystkich stanów. wyszła z kościoła katedralnego po odśpiewaniu prymy i udała się do pałacu biskupiego.

Do pałacu weszła kapituła, a niebawem ukazał się na jej czele J. E. ks. biskup Nowowiejski, który pozdrowił wszystkich staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a następnie udał się wraz z procesją do katedry przy śpiewie hymnu Kochanowskiego: „Kto się w opiekę poda Panu swemu“ i biciu we wszystkie dzwony.

Po wejściu do kruchty i odbyciu pierwszych ceremonji przy śpiewie hymnu „*Te Deum laudamus*“, J. E. ks. biskup procesjonalnie udał się do prezbiterjum, gdzie po modłach i śpiewach rytualnych nowy Pasterz zasiadł po raz pierwszy na tronie biskupim, poczem odbyło się odczytanie *breve* papieskiego do duchowieństwa w języku łacińskim, a następnie z ambony w języku polskim.

Po odczytaniu *breve* papieskiego nastąpiło uroczyste powitanie nowego Pasterza. W imieniu kapituły przemawiał ks. kanonik Lasocki, na co odpowiedział J. E. ks. biskup i zaraz rozpoczęło się składanie *homagium* przy śpiewie „*Ecce sacerdos*“.

Po przyjęciu hołdu, J. E. biskup wszedł na ambonę i w pełnych serdeczności wyrazach przemawiał do przepelniających katedrę wiernych.

Po przemówieniu J. E. biskupa rozpoczęły się przepisane rytuałem modlitwy i śpiewy, a następnie J. E. biskup rozpoczął celebrę sumy przy licznej asyście i śpiewach.

Po sumie duchowieństwo i wierni odprowadzili nowego Pasterza do wrót katedry.

Cały Płock katolicki wystąpił przy ingresie, a na twarzach wszystkich malowała się radość, że najstarsza djecezja w Królestwie Polskiem ma już swego Pasterza.

J. E. ks, biskup otrzymał w dniu ingresu tysiące powinszowań, tak od mieszkańców Płocka i okolic, jak z innych djecezji naszych. W.

---

## Nowości Muzyczne.

---

**Requiem** na chór trzygłosowy, dwa tenory i bas, ułożył *Marjan Sigmoid*, Lwów. Nakładem *Gubrynowicza i Schmidta*.

Nadesłanego nam utworu do oceny z tego powodu szczegółowo oceniać nie będziemy, że tylko tytułarnie ma on jakiś związek z muzyką kościelną, bo zresztą poćwiartowany tekst, fujarkowe miejscami tematy muzyczne (*Benedictus*) stanowią ekstrakt tego wszystkiego, czego nie należy wykonywać w Kościele.

M. S.

---

## ROZMAIŁOŚCI.

---

**Skrzypce Paganiniego.** Korespondent *Frankfurter Zeitung* donosi o jedynym w swoim rodzaju koncercie na rzecz ofiar katastrofy sycylijskiej.

Oto słynny nasz skrzypek, rodem warszawianin, Bronisław Huberman, przedstawił władzom miasta Genui projekt, że zagra na skrzypcach Paganiniego, które przechowywane są w muzeum miejskiem, jak relikwja w skrzyni ze szkła i żelaza. Relikwja ta uważana była dotychczas za nietykalną. Gdy niegdyś ks. Connaught zwrócił się do miasta Genui z prośbą, aby skrzypce pozwolono przewieźć na wystawę wszechświatową do Londynu i ofiarował milion lirów kaucji oraz okręt wojenny do transportu wielkiej pamiątki, propozycję tę odrzucono prawie bez dyskusji. Obecnie jednak wobec ogromu nieszczęścia, które żałobą pokryło

całą ziemię włoską, rada miejska Genui przychyliła się do prośby skrzypka naszego.

W asystencji notabłów geneueńskich i notariusza otwarto skrzynię szklaną, wyjęto z niej skrzypce Paganiniego, włożono je do oryginalnego pudła, które przechowywane jest również w muzeum, ozdobiono je wstęgami o barwach narodowych, spisano ze wszystkich czynności protokołów urzędowy i w otoczeniu warty honorowej przeniesiono instrument cenny do teatru Carlo Felice, gdzie odbyć się miał koncert Hubermana. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że pomimo cen niezmiernie wysokich, bilety były rozchwywane. Każdy chciał oglądać skrzypce, które stały się już prawie legendą.

Na estradzie zasiadło grono świadków urzędowych. Po każdym numerze świadkowie ci odbierali skrzypce z rąk mistrza, oglądali je kolejno, stwierdzali ich tożsamość i kładli je na wypoczynek do pudła. Po chwili tą samą drogą skrzypce znowu wrócały do rąk Hubermana, który je stroił w oczach publiczności.

Oczywiście skrzypek nasz był bohaterem dnia. Nazwisko Hubermana było na ustach wszystkich.

Wydano specjalne dodatki dzienników z życiorysami mistrza polskiego a w artykułach poświęconych Hubermanowi powiedziano, że „*ofiarna i szlachetna Polska przysłała boskiego skrzypka, aby uczęstniczył w bólach i cierpieniach Italji.*“

Z koncertu spisano drugi protokół, z oddania skrzypiec do muzeum trzeci. O północy skrzypce Paganiniego leżały znów w swej szklanej trumnie na posłaniu z błękitnego safianu, a wraz z nimi złożono w skrzyni wspaniałej dokumenty, stwierdzające udział relikwji artystycznej w koncercie Hubermana.

**W Brukseli** zmarł 23 grudnia 1908 r. sławny dyrektor Konserwatorium *F. A. Gevaert*. Urodzony 31 lipca 1828 r. w Huysse pod Oudenarde, wstąpił w Gent do Konserwatorium r. 1841. Jego podręcznik do nauki instrumentacji tłumaczono na różne języki. Po śmierci Fetisa 1879 roku, został dyrektorem brukselskiego konserwatorium; wysoko ceniony jako kompozytor, historyk i literat muzyczny.

Na następcę jego powołano *Edgara Tinela*, ur. w r. 1854 w Sinai (wschodnia Flandrja). Tinel kształcił się początkowo u ojca, organisty w Sinai, W brukselskiem konserwatorium uzyskał nagrodę jako pianista i rzymską nagrodę za kompozycję.

Od roku 1881 kierował sławną *scola cantorum* w Malines, a odr. 1896 powołano go na profesora kontrapunktu i fugi w brukselskiej akademji. Tinel należy do pierwszorzędnych mistrzów w stylu ścisłym. Kom-

pozytorska działalność jego rozwijała się przeważnie na niwie muzyki religijnej — oratoryjnej. Wielką popularnością cieszy się jego oratorjum: *św. Franciszek*, i muzyka do dramatu *Godolewa*. Napisał też wspaniałą 5 głosową mszę i znakomitą sonatę organową.

**16.000 rękopisów muzycznych**, złożonych od wieków w bibliotece seminarjum katolickiego w Ratyzbonie, oddał biskup tamtejszy do użytku publicznego!

Są to cenne rękopisy z XV, XVI i XVII wieku.

In hoc signo vinces!



## Kalendarz liturgiczny organisty

Na m. Luty 1909 r.

1. Pon.—Post ścisły zwyczajowy,—*Nieszp.* o jutrz. święcie (1-sze). Oadmira-bile. Ps. o N. M. P. Ave maris. W. Responsum. Ant. do Magn. Senex.

UWAGI: 1) Jutro przed sumą uroczyste ceremonje *święcenia i rozda-nia gromnic*, poczem *procesja* z zapal. gromnicami—wszystko w kol. fiol.

2) Należy uprzednio chór wyuczyć śpiewów podł. kancj. ks. Surzyńsk. przynajmniej następujących: *Lumen ad revelationem. Nunc. dimittis i Adorna.*

3) Podczas rozdaw. gromnic śpiewa się an. „*Lumen*“ z kantykiem Symeona „*Nunc. dimittis*“, poczem ant. „*Exsurge*“. Dla większej uroczystości można śpiewać z organem. Podczas proo. śpiewa się lub recytuje ant. Adorna i Responsum, po ukończeniu tych dopiero można zainton pieśń „*Gwiazdo morza*“. Gdy procesja wróci do kościoła, śpiewa się lub recytuje respon-sorium „*Obtulerunt*“. *Śpiewów powyższych żadną miarą opuszczać nie wol-no lub zamieniać na inne.* Podczas Mszy św. starannie wykonać należy prze-słiczny Introit „*Susce imus*“ napisany w tonie doryckim.

4) Przed samem rozpoczęciem ceremonji święc. gromnic zalecić założenie *fiol antepedyum*, które w końcu procesji się usuwa, zamieniając na świę-teczno, białe. Bractwo i lud pouczyć, że *zapalone* gromnice trzymać należy podczas procesji; podczas zaś Sumy na ewangelję i od podniesienia do ukoń-czenia komunii.

5) Po jutrz. *Nieszporach* śpiewa się jeszcze ant. *Alma*, chyba że odpra-wia się Kompletę, w takim bowiem razie śpiewa się: *Ave regina.*

6) *Dziś kończy się śpiew kolend*, a więc po *Nieszp.* dziś. już się takow-ych nie śpiewa, leoz tylko pieśń o N. M. P. lub Wszystkie nasze.

† 2. Wt. *Oczyszczenie N. M. P.* Święto urocz. zdw. 2 kl. bez okt.—*Na jutrzni*

Inv. Ecce venit. H. Quenetera. Ps. 1) Cantate (t. IV.) 2) Dnus regnavit, (IV/1), 3) Cantate (IV/1). *Msza Suscepimus* Gl. Cr

*Nieszp.* o Dzis. św. (II-gie), Ant Simeon. Ps. i H. jak wcz. W. Responsum. Ant. do Magn. Hodie.

UWAGI: 1) Od jutra aż do Wielkiej Środy w końcu *nieszp.* Kompletę i *Jutrzni* śpiewa się Ant. *Ave Regina* z wierszem Dignore... Da mihi

2) W przyszły piątek podczas Mszy św przypada *święcenie chleba i wody św. Agaty.*

6. Seb.—*Nieszp.* o ś , Dorocie P. M. (II-gie). Ant. Haec. est (z Komm.) Ps. jak w ur. N. M. P. H. Jesu corona. W. Specie Ant. Veni (z Komm.) W końcu *Benedic. Domino Allel. Allel.*, na co chór odpow. *Deo grat. Allel. Allel.*

UWAGI: 1) Od jutra *rozpocz. się nowy okres roku kość. t. j. czas Siedmiesiątnicy czyli Staroego Zapustu.* Odtąd aż do W. Sob. *opuszcza się wszędzie Alleluja*, we Mszach zaś śpiewanych przed Ewang. zam. Alleluja śpiewa się tak zwany *Traktus.* Wreszcie, na początku Jutrzn, Nieszp, i innych godzin zam. Allel. śpiewa się: *Laus tibi Dne, rer aethernae gloriae.*

2) Antepedjum u W. ołt. założycy należy fioł, a kwiaty w mniejszej stawiać ilości; wszelkie znaczniejsze ozdoby się usuwa. Wreszcie *organ* na Mszach niedzielnych gra poważniej i ciszej aż do Środy Popielc- Piesni polskie po mszach śpiew. i na czyt nych należy dobierać pokutne i białalne nie zaś pochwalne, a więc: Straszliwego Majestatu, Do Ciebie Panie i t. p. Msze do śpiewu wybierać poważniejsze.

† 7. Niedz. Staropustna inaczej 70-nicy zwana. Ryt, 2 kl., ale połow. *Na Jutrz.* Inv. Pracocupemus. H. Primodie. Ps. 1) Coeli enarrant (VII/3); 2) Exaudiat (VIII/1); Dne invirtute (VIII/1). Te Deum nie ma, natomiast śpiewa się 9-te responsorium, jak w Brew. lub Direct. chori *Msza Circumdederunt*, bez Gl. ale z Cr.

*Nieszp.* o Jutrz. św (1-sze o św. Janie z Maty W.) Całe z Kom. Wyzn. n. BB., a więc: ant Dne quinque Ps. zw. H. Iste. W. Amavit. Ant. do Magn. Similabo.

13. Sob. *Nieszp.* w każdej dyec. inne, więc por. nal. rubryc. łac. djeceżjalną. † Niedz. Mięso-pustna (60-nicy). Ryt. 2 kl., ale połow. *Na Jutrz.* ob. jak w Niedz. poprzed. *Msza Extrge*, bez Gl., ale z Cr. *Nieszpory* ob. rubryc. dyec.

20. Sob. *Nieszp.* ob. rubryc. danej djec zji.

† 21. Niedz. Zapustna czyli (50-nicy). Ryt. 2 kl., ale połow. *Na Jutrz.* wszystko jak w Nied- 79-cy (ob. d. tego m.) *Msza Esto mihi*; bez Gl. ale z Cr. *Nieszp.* o jutrz. św. (1-sze o święcie Katedry ś. Piotra Ao.) Ant. i do z 1-szych *Nieszp.* o śś. BB. WW. t. j. ant. Ecce sacerdos., a ps. zw. H. właś. Quodcumque. W. Tu es. Ant. do Magn. Tu es pastor.

UWAGI: 1) W przyszły Wtorek, przed wiecz., należy zalecić służbie kościelnej usunięcie z ołtarzy wszelkich ozdób i kwiatów. relikwjarzy, chorągwi i t. p., natomiast zostawić fioł antepedyum. skromne lichtarze i dywany.

2) Poczawszy od Środy popielcowej aż do Wielkiej Środy włącznie *nie wolno grać na organie* podczas Mszy św., nieszpórów i innych godzin, jeżeli takowe odprawione są w ornacie czy kapie *kol. fioł.* (z wyjątkiem IV Nied. Postu). Zwyczaj używania organów podczas śpiew. Mszy sw. w niedz. Adw. i postu Ś. K. O. „*nadużyciem które wytepić należy*“ nazywa (S. K. O. 11 Wrześ. 1847 r.)

3) Organista przygotowuje chór do należytego wykonania śpiewów podczas święcenia i rozsypywania popiołu w Środę Popielcową podł. kancjon. ks. Surz. a przynajmniej *Exaudi* oraz *Inter vestibulum*, resztę można wykonać recitand.

4) Stałe części Mszy św. w Środę Pielcową oraz w Niedz. Postne najlepiej wykonywać *choralnie* z Graduału na Post przeznaczona. Z figuralnych wybierać bardzo poważne. Pierwszeństwo ma Msza „*O Cruz*“ Molitorra, op. 25. nader poważna i rzewna, pobudzająca duszę do skruchy.

5) Gdyby w żaden sposób chór albo organista nie był zdolny wykonać śpiewów podczas Mszy lub godzin kanonicz. w Niedz. i Ferje postu bez organu, S. Kongr. Obrz. *pozwała* na użycie takowych ale *pod tym warunkiem*. by używane były głosy i rejestry *bardzo ciche* i żeby organ służył tylko do podtrzymania śpiewu, a więc, aby *po ukończeniu śpiewu i organ milczał.*

6) Przypomnieć służbie kościelnej o obowiązku dzwonienia w duży lub średni dzwon *o północy* z Wtorku na Środę Popielcową.

24. Śr. *Popielcowa.* Ryt. prosty. *Msza Misereris*, bez Gl. i bez Cr. Podczas Grad. wiersz *Ad juva nos* śpiewa się lub recytuje wolniej i uroczyściej. Organ milczy.

UWAGA. Dziś przypada święto kościelneśw. *Macieja Ap.*, z tego powodu Msza popielcowa ofiaruje się *za parafian.* Msza o św. Macieju odłożona zostaje na dzień następny.

25. CzW. Św. *Macieja Ap.* Ryt. zdw. II kl. *Msza: Mihi.* Gl. Cr.

UWAGA: Poczawszy od przyszłej Soboty aż do Wielkiej Soboty *Nieszpory* śpiewane są przed poł., po poł. zaś *zamiast Nieszporów Kompletu.* Ten przepis obowiązuje wszystkie kościoły *we wszystkie dni postu prócz dni niedzielnych.*

57. Sob. *Kompleta* (bez org.)

† 28. *Niedz. 1-sza Postu.* I kl. ale rytu połowa. *Na Jutrzni* Inv. Non sit vobis H. Exmor docti. Ps. 1) Coelinarrant (VIII/3); 2) Exaudiet (VIII/1); 3) Dne in virtut (VIII/1); Te Deum się opuszcza natomiast śpiewa się reponsorjum odpowiednie podł. Brev. lub Direct. chori. *Mszą* Inv. ca. it, bez Gl. ale z Cr. *Nieszp.* o jutrz. św. (Albina B. W.) Całe z Kommun ŚŚ. BB. WW. Ant. Ecce sacerdos. Ps. zw. H. Iste. W. AAmavit. Ant. do Magn. sacerdos. Dziś *Jutrznia* i *Suma* bez org., na *Nieszp.* z 4 org. grają. Po *Nieszp.* Naboż. Pasyjne, podcz. którego organy grają.

## Wykaz szczegółowy koloru szat świętych

i antepedjum ołtarzowego

na nabożeństwach w miesiącu Lutym.

D 1. Na *Nieszp.*—biały. D 2. Na wszelk. naboż. b.—D. 6. *Nieszp.* Czerw.—D. 7. Na *Jutrz.* i *Mszy* fioł; na *Nieszp.* b.—D. 14. Na *Jutrz.* i *Mszy* fioł.—D. 21. Na *Jutrz.* i *Mszy* fioł.; na *Nieszp.* b.—D. 24. fioł.—D. 25. czezw.—D: 27. na *Kompl.* fioł.—D. 28. Na *Jutrz.* i *Mszy* fioł.; na *Nieszp.* i *Pasyj* biały.

Skrócenia oznaczają: b.—biały; czerwony; fioł.—fioletowy.

## Rozkład pieśni kościelnych

do śpiewu podczas *Mszy* świętej czytanej albo po skończeniu  
śpiewanej na miesiąc Luty.

(podług śpiewnika ks. D-ra Surzyńskiego).

1. Pon.	Nr. 40.	Rozkwitnęła już lilia.	15. Pon.	Nr. 172.	Boże w dobroci.
2. Wt.	Nr. 133.	Już od rana.	16. Wt.	Nr. 99.	Bądź pozdrowiona.
3. Śr.	Nr. 130.	Gwiazdo niebieska.	17. Śr.	Nr. 132.	Idźmy tulmy
4. CzW.	Nr. 108.	Kłaniam się Tobie.	18. CzW.	Nr. 122.	Witam cię witam.
5. Piąt.	Nr. 120.	Witaj krynico.	19. Piąt.	Nr. 71.	Ty któryś gorzko.
6. Sob.	Nr. 126.	Dnia każdego.	20. Sob.	Nr. 145.	Serdeczna matko.
7. Nied.	Nr. 189.	Straszliwego.	21. Nied.	Nr. 195.	Przed oczy Twoje.
8. Pon.	Nr. 182.	Boże w dobroci.	22. Pon.	Nr. 195.	Przed oczy Twoje.
9. Wt.	Nr. 181.	Boże Kocham cię.	23. Wt.	Nr. 195.	Przed oczy Twoje.
10. Śr.	Nr. 134.	Królewno wieczna.	24. Śr.	Nr. 72.	Wisi na krzyżu.
11. CzW.	Nr. 121.	Witaj pokarmie.	25. CzW.	Nr. 172.	Zawitej ukrzyżowany.
12. Piąt.	Nr. 53.	Ach mój Jezu.	26. Piąt.	Nr. 69.	Rozmyślajmy dziś.
13. Sob.	Nr. 138.	O Gospodzie.	27. Sob.	Nr. 70.	Stała matka.
14. Nied.	Nr. 185.	Do Ciebie Panie.	28. Nied.	Nr. 69.	Rozmyślajmy dziś.

## Odpowiedzi Redakcji.

*W-ny Lubiewski Józef.* List Sz. Pana otrzymaliśmy. Śpiew wysyłamy.

*W-ny Znojek Narcyz.* Stosownie do życzenia Sz. Pana śpiew wysyłamy.

*W-ny Sobolewski.* List Sz. Pana otrzymaliśmy. Śpiew wysyłamy.

*W-ny Kołodziejczyk.* List otrzymaliśmy. Śpiew wysyłamy.

*W-ny Szablewzki.* List Sz. Pana otrzymaliśmy, lecz marek znaleźliśmy o 9 kop. za mało. Śpiew kościelny wysyłamy.

*W-ny Kostecki.* Zastosujemy się do życzenia Sz. Pana.

*W-ny Janczykowski W.* Śpiew Kościelny wysyłamy. Prosimy o uregulowanie, gdyż Sz. Pan winien za rok zeszły pren. rb. 3

*W-ny Paradowski w Grójcu.* Śpiew Kościelny wyślemy o podatkach będzie ogłoszenie cokolwiek później, raczą Sz. pp. być cierpliwymi.

*W-ny Jaklewicz Stefan.* List Sz. Pana otrzymaliśmy, Śpiew wyślemy.

*W-ny Tompczyk org. z Borkowia.* List Sz. Pana i 5 rb. na prenumeratę otrzymaliśmy. Rachunek Sz. Pana przedstawia się tak. Za 1908 r. 4 rb., gdyż za cały rok Sz. Pan był winien i na 1907 r. rb. 1.

*W-ny Lubbok Ig z Bielin.* Stosownie do życzenia Sz. Pana Śpiew Kościelny wysyłamy. Prenumerata za rok zeszły uregulowana, lecz składka członkowska zalega za 1907 r. 1 rb. i za 1908 r. 3 rb., uprzejmie prosimy o uregulowanie.

*Zpiekutowski org. par. Turośń.* List Sz. Pana otrzymaliśmy, gazetę wyślemy.

*W-ny Gawroński z Porzesza.* Śpiew wyślemy. Adres zmienimy.

*W-ny Wentlandt Susiec.* Dwa brakujące numery wyślemy.

## Od Administracji.

Wykaz artykułów i t. p. z rocznika 1908 r. dodany będzie w następnym numerze Śpiewu Kościelnego.

## NEKROLOGJA.

### Ś. p. JULIAN TOMASZ GRAJNERT.

Organista par. Kociszew opatrzony św. Sakramentami umarł d. 25 Sierpnia r. z., przeżywszy lat 46.

Pograżona w smutku żona wraz z siedmiorga sierotami, oraz bracia i siostra zawiadamiają o tem bolesnym ciosie kolegów i znajomych jak również składają staropolskie „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie przy złożeniu drogich nam zwłok na miejscowym cmentarzu, a w szczególności wielebniemu ks. prob. Nowakowi, Kościelskiemu i Chrystophowi, oraz kolegom organistom: p. Wyrębkiewiczowi, Krawczakowi, Wilczyńskiemu, Kowalczykowi z Buczka i Labętowiczowi.

REDAKTOR WYDAWCA WOJCIECH RATUSZYŃSKI.

Druk „Polaka-Katolika“ Nowy-Świat 37.